

# UMIEJĘTNOŚĆ JĘZYKA.

Odczyty Fryderyka Maksymiliana Müllera, miane w Londynie w r. 1861.

W STRESZCZENIU PODAŁ K. E.

---

(Dokończenie).

## VIII.

### Morfologiczna klasyfikacya.

Idzie teraz o wyszukanie i ustalenie różnych form języka i ich liczby, mogących powstać z dowolnego powiązania pierwiastków predykatywnych z zaimkowemi (wskaźującemi), i o przekonanie się czyli te teoretycznie możliwe formy, są używane w którymkolwiek języku. Idzie o przeprowadzenie klasyfikacyi *morfologicznej* języków opartej całkiem na formie i metodzie, według której pierwiastki bywają układane. Ta zatem nie zależy wcale od genealogicznej klasyfikacyi, bo ta z natury swój, zasadza się tylko na takich formacyach języka, które już zupełne i rozrośłe, przekazane były z upływem wieków od pokolenia pokoleniom.

Zanim przystąpimy do tego, rozpatrzmy drugą rodzinę języków, która jak aryjska gruntuje się na najściślejszych zasadach klasyfikacyi genealogicznej: jestto rodzina *semicka*.

Rodzina semickich języków rozpada się na trzy gałęzie: 1) *Arameickie*, 2) *Hebrejskie*, 3) *Arabskie*. (*Renan Ernest: Hist. gener. et système comparé des Langues semitiques. 2 Edit. Paris 1838. Gesenius* we wstępie do słownika hebrejskiego i chaldejskiego). *Arameicka* ogarnia północ obszaru języków. Obejmuje Syryą, Mezopotamią, część dawne-

go królestwa Babilonu i Assyryą. Doszła nas w dwóch szczególnie narzeczach: *syryjskiém* i *chaldejskiém*.

Pierwsza nazwa, odnosi się do tego języka w jakim dochował się przekład Biblii *Peschito* (oznacza pojedynczy) podobno z IIgo stulecia. Stary testament był przełożony z hebrejskiego, Nowy z greckiego około 200 roku, a może i wcześniój. W IV stuleciu w języku tym istniała bogata literatura chrześcijańska. *Efrain* Syryjczyk żył około połowy IVgo stulecia. W VIII i IX stuleciu syryjscy nestoryanie byli nauczycielami Arabów. W X wieku zgasła ich działalność literacka. Jedynie *Gregorius Barhebraeus* (*Abulfaradz* † 1286) umiał przez dłuższy czas utrzymać wyższość.

Językiem tym mówią jeszcze dzisiaj Nestoryanie *Kurdystanu* w pobliżu jezior *Wan* i *Urmia*, tudzież niektóre plemiona chrześcijańskie *Mezopotamii*; forma jednakowoż nader zepsuta. Missyonarze amerykańscy, zamieszkujący w *Urmii* usiłowali dyalektowi temu przywrócić niejaką poprawność, bowiem wydali téj *nowo-syryjskiej* mowy (jak ją nazywali) grammatykę i słownik (*Perkins* i *Stoddard*; ostatni wydrukował grammatykę w żurnalu amerykańskim wschodniego towarzystwa. T. V, 1).

*Chaldejskim* językiem mówili żydzi podczas niewoli babilońskiej. Lubo ci nie zapomnieli mowy ojczystej świętej, przyjęli jednak dyalekt zwycięzców nie tylko w domowém użyciu, ale i w literaturze. (*Renan*: *Le chaldeen biblique serait un dialecte arameén légèrement hebraisé*).

Księgi *Ewa* i *Daniel* obejmują ułamki języka chaldejskiego odnoszącego się do epoki napisów klinowych *Daryusza* i *Kserksesa*, nadto wiele ksiąg *Apokryfów*; lubo je dzisiaj posiadamy tylko w tekście greckim, były pierwotnie prawdopodobnie pisane po chaldejsku. Tak zwane *Targum* ('Tarjam' znaczy objaśniać po arabsku, równe *tarjaman* jest: drago-man) czyli przekłady i parafrazy Starego testamentu, pisane w stuleciach przed samą lub tuż po erze chrześcijańskiej, podają również próby języka arameickiego czyli Babilonu, w formie w jaką przeobraził się po jego zakorzenieniu się w Palestynie. Najdawniejsze *Targumy* są: *Onkelos* i *Jonathan* w II wieku po Chrystusie. Inne zaś, nierównie są późniejsze, a nawet pisane już po *Talmudzie* (ob. *Renan* s. 220).

Chrystus Pan i Jego uczniowie mówili po arameicku. Autentyczne acz nieliczne wyrazy które nam Nowy Testament tak dochował, jak je Jezus Chrystus wypowiedział, np. *talitha*, *kumi*, *ephphatha*, *abba*, są to wyrazy chaldejskie czyli arameickie, takie, jakich ówcześni żydzi używali.

Po zburzeniu *Jerozolimy* język ten pozostał i nadal językiem piśmiennym Izraelitów. Talmud jerozolimski z IV a babiloński z V stulecia przechowują nam język arameicki ten sam, jakim mówiono w obudwu miejsach, to jest z przymieszką obcych żywiołów (*Talmud* t. j. nauka, składa się z dwóch części: *Miszna* (powtórzenie t. j. ustawy) i *Gemara* (komentarz *Miszny*). Zebrał *Misznę Jehuda* około 218 r. *Gemara* w Jerozolimie zaczęta a w Babilonii dokończona). Język ten pozostał u żydów literackim aż do X stulecia. *Massora* (drukowana najpierw w biblii rabińskiej w Wenecyi 1525 r.) i tradycyjny komentarz Starego testamentu, był po chaldejsku, około tegoż czasu napisany.

Następnie rzucili się żydzi do pisania po arabsku, i był to język ich literacki, aż do XIII wieku; poczem zwrócili się znów do hebrejskiego nieco przekształconego i przy nim do dzisiaj pozostali.

Mimo, iż po arameicku mówiono w Babilonii i Niniwie, ogromnych monarchiach, język ten doszedł nas tylko w literaturze żydów i języka chrześcian syryjskich. Istniała pewnie literatura babilońska, bo nawet rozum Chaldejczyków słynął w dziejach. *Abraham* mówił pewnie po arameicku zanim wydalik się do Hanaan. *Laban* podobnie, a nazwa którą dał kupie kamieni aby były świadkami między nim a Jakobem: *Jegar Sahadutha* jest haldejski, gdy *Gilead* (*Gallid*) jak ją Jakób nazwał jest hebrejski, (*Quatremère* *Mémoire sur les nabateens*). Napisy klinowe odkopywane, rzucają jaśniejsze światło: są one pisane mową semityką.

Przechowuje się także szczątek byłej literatury Chaldejów i Babyłonu, mianowicie *Księga Adama* i podobne dzieła zachowane u *Mendeów* czyli *Nazoreenów* (*Joannitów*) osobliwej sekty, osiadłej w okolicach Bassory. Lubo ułożenie dzieł tych sięga zaledwie X wieku, jednakże uznano, iż obok mnogich niedorzecznych wizyi, przechowały złote ziarnka dawnych czysto babyłońskich myśli. *Mendejczyków* miano za jedno co i Nabatejczyków; lecz to omyłka,

bo ostatni istnieli aż do X stulecia po Chr. jako naród czy-  
sto pogański, uważany za taki przez chrześcian, żydów  
i mahometan.

W arabskiem: Nabatejczyk używany jest w znaczeniu  
Babylōńczyka, nazwa ta stosuje się do wszystkich ludów  
pochodzenia aramejskiego, zamieszkających między Tygrysem  
a Eufratem. Owi Nabatejczycy, którzy w początku I-go  
stulecia po Chr. uważani byli za naród naukowy i biegły  
w astronomii, byli następcami Babylōńczyków i Chaldejczy-  
ków, a poprzednikami Nabatejczyków z X stulecia. Egzy-  
stuje arabski przekład Chaldejczyka *Ibn-Wahszijyah* ma-  
hometanina żyjącego około X wieku po Chr., z oryginału pi-  
sanego po arameicku przez *Kutamięgo*. Jest to dzieło o rol-  
nictwie Nabatejczyków. Miało być ułożone w XIII stule-  
ciu przed Chr. Zdaje się, iż dzieło to jest kompilacją  
utworu Nabatejczyka żyjącego w IV wieku po Chr., więc  
nie może brane być za autentyk pomnikowy. *Wahszijyah*  
przełożył kilka dzieł nabatejskich, z tych trzy pomniki nas  
doszły prastarej arameickiej kultury: o rolnictwie, o tru-  
ciznach, Księga Babylōńczyków Tenkelusza (*Teucros*) tu-  
dzież ułamki księgi tajemnic słońca i księżyca. Dzieło „o rol-  
nictwie” według *Quatremere* (w *Journal Asiatique* 1835 r.)  
ułożone zostało w peryodzie między Belensem, który uwol-  
nił Babylōńczyków z niewoli medyckiej a wzięciem Babylō-  
nii przez Cyrusa. Professor *Chwolson* w Petersburgu mie-  
ści *Kuthami* na początku XIII wieku przed Chr.

(*Renan* Memoire sur l'age du livre intitule Agriculture  
Nabateene str. 38. Paryż 1860. Times 1862 d. 31  
stycznia).

Druga odrośl familii semityckiej jest *hebrejski* język  
wyobrażany głównie przez dawną mowę Palestyny. Tutaj  
mówiono nim ciągle od Mojżesza do Nehemiasza i Macha-  
beuszów, lubo z wielu modyfikacyami, mocną przymieszką  
form arameickich, które pojawiły się od czasu niewoli ba-  
bilońskiej, i od rozkwitu wpływowej kultury w sąsiedniej  
Syryi.

Dawna mowa Fenicyan (sądząc po napisach) była na-  
der zbliżoną do hebrajskiej, a mowa Kartagińczyków ró-  
wnież winna być zaliczoną do téj odnogi. (*Gesenius* Ein-  
leitung zum Wörterb. str. XXII).

Przewaga Babilonu a bardziej jeszcze potem Syrii, wparła do mowy hebrejskiej dyalekta arameickie, a więcęj stanowczo Arabowie narzucili język swój po zdobyciu Palestyny i Syrii r. 636.

Arabski jest trzecią gałęzią: powstał on na półwyspie arabskim, gdzie jeszcze dotąd używają go pierwotni mieszkańcy. Najdawniejszemi jego świadectwami, są napisy hieratyczne... W starożytności przerzucił się język arabski do Afryki, gdzie rozpostarł się na południu Egiptu i Nubii na Yemen naprzeciw leżącém pobrzeżu, utrzymało się do dziśdnia dawne semityckie narzecze. Jest to *etiopski* język czyli *abbisypiski*, który lud nazywa *Gecz* językiem.

Lubo naród w *Habesz* już nie dochował jęj czystości, jednakże język ten dotrwał w pismach religijnych, i przekładach biblij, pochodzących z III i IV wieku. Dzisiejszy język ludu w *Habessynii* to jest: *amharyjski*, ubogim jest co do zapasów mowy i grammatycznych odmian.

Najdawniejsze pomniki literackie Arabów, odnoszą się do czasu Mahometa. Zwały się *Moallakat*, dosłownie: „zawieszone pieśni” z powodu, iż w ten sposób były wystawiane w Mekce. Są to stare, ludowe poezye, malujące życie w pustyni. Od Mohammeda arabski język stawszy się religijnym, rozpostarł władzę swoją w Azji, Afryce i Europie.

Te trzy gałęzie: *arameicki*, *hebrejski* i *arabski* są tak do siebie zbliżone, iż trudno zaprzeczyć im wspólnego pochodzenia. We wszystkich, każdy pierwiastek składa się z trzech liter, a przez prostą przemianę samogłosek, tworzy się z tych pierwiastków mnóstwo wyrazów, gdy ramy spółgłoskowe o ile możności pozostają nieruchome. Ztądto można odrazu poznać mowę semicką, a zarazem niepodobna wywodzić jęj od aryjskiej lub przeciwnie. Budowa grammatyczna obudwu, wręcz jest przeciwna. Jednak nie wyłącza to wniosku, iż obiedwie familie, kiedyś wypłynęły ze źródła wspólnego, gdyż pierwiastki semickie sprowadzone do form najprostszych, i podobnie aryjskie, i porównane z sobą, nasuwają prawdopodobieństwo, iż żywiły materyalne, z których obadwa wykiełkowały, były im wspólne.

Inne narzecza uznawane za semickie, są: *berberyjski* północnej Afryki, na pobrzeżu Egiptu, aż do oceanu Atlan-

tyckiego używane, a w skutek rozpostarcia się Arabów, wyparte w głąb Afryki. Inne języki afrykańskie jak *Haussa* i *Galla* załączone zostały do semickich, jak również język Egipcyan, zaczawszy od najdawniejszych pomników hieroglificznych aż do koptyckiego, który wygasł po XVII stuleciu.

Charakter jednak semitycki tych dyalektów, jeszcze nie jasno się wybija, a stopień ich pokrewieństwa z właściwemi semickimi, jeszcze nie jest dostatecznie oznaczony.

Dokładniej zresztą pisze o tém Dr. *Lottner* (w *Transactions of the philological Society* 1861 s. 60. On the Sister Families of Languages especially those connected with the semitic family). Krewieństwo tych języków nie jest tak ściśle i oznaczone, iżby je za bratnie z arabskim, hebrejskim i syryjskim uważać było można.

Familie aryjskie i semickie zasługują jedynie na tę nazwę. Tworzą one same w sobie, gotowy system grammatyczny, który poprzedził rozejście się ich narzeczy rozlicznych. Dzieje ich są od początku więcej dziejami upadku niż wzrostu, i ztąd pochodzi niezaprzeczalne podobieństwo familijne występujące nawet w najdalszych odroślach. Języki sepoja Indyanina, i żołnierza angielskiego, są (ściśle biorąc) językiem jednym i tymże samym. Zbudowane są z materiału mającego stałą formę jeszcze przed rozdzieleniem się wspólnego języka na teutoński, indyjski i t. p. Od tego pierwszego rozdzielenia, żadnemu językowi nie przybył ani jeden pierwiastek więcej, a formy grammatyczne w języku *angielskim* i w *Hindu* nowo narosłe i rozkwitłe, są to tylko nowe kombinacye elementów, egzystujących już od początku we wszystkich aryjskich narzeczach.

Zwyczajem było *Nebuchadnezzara*, iż na każdej cegle rył nazwisko swe na gmachach przezeń stawianych. Gmachy runęły, lecz *Henryk Rawlinson* badając mury nowego miasta *Baghdad* nad brzegami Tygrysu, znalazł te rysy królewskie. Toż dzieje się i z językami. Powstały one z materiału po dawnych językach wygasłych, ale każdy wyraz wskazuje stempel, wybity przez założycieli języka semickiego i aryjskiego.

Pokrewieństwo języków wszelako, nie zawsze jest tak ściśle i tak bliskie. Mogły się rozejść pierwój, zanim jeszcze ich system grammatyczny ustalił się i zakrzepł. W tym ra-

zie nie można spodziewać się, aby wskazywał zarówno naznaczone rysy wspólnego pochodzenia, jak np. narzecza nowołacińskie: francuzki, włoski, hiszpański i portugalski. Mogą one mieć między sobą wiele wspólnego, będą jednak mieć znamienity przyrost wyrazów i form grammatycznych, właściwych każdemu z osobna dyalektowi.

Ze względu na wyrazy, widzimy iż tak pokrewne języki romańskie, mają częstokroć na najpospolitsze pojęcia, nazwy całkiem różne: np. *frater*, *frère* a w hiszpańskim *hermano*; zaś *frater* obrócili Hiszpanie na *fray*, co znaczy braciszka zakonnika, *hermano* wzięli z *germanus*; podobnie Francuzi pasterza *pastor* nazwali *berger* (od *berbea* *berbicarius*) gdy *pasteur* oznacza duchownego. Tak podobnie języki grecki i łaciński, w nazwach najpospolitszych jak syn, córka, żona, niebo, ziemia, ptak i t. p. wybrali sobie różne nazwy, a to z wielkiej liczby synonimów, których dostarczają obficie liczne dyalekta aryjskie. Zamiana ta wyrazów, miała swój powód: uznawano nieraz niedogodność, że jeden i tenże wyraz, miał oddawać dwa pojęcia, więc mieniano jeden wyraz na drugi. Po rozebraniu wyrazów z tego ustnego synonimicznego słownika, ludy raz wybrawszy, pozostały przy swoich wyrazach, nadawszy im ściślej określone i wybitniejsze znaczenie. Ztąd wypłynęło, że z upływem czasu, różne ludy jednej rodziny, wyrobiły sobie odmienną nomenklaturę na przedmioty najpospolitsze, choćby te z jednego wyszły źródła. Liczba istotnych synonimów jest nader mnoga: i tak Islandczycy mają 120 wyrazów na oznaczenie *wyspy*, Arabowie 500 nazw na *lwa*, a tysiące nazw na *miecz* (16). Wiele z nich czysto poetyczne i hyperboliczne; lecz i tam, gdzieby było cztery lub pięć nazw na jeden przedmiot, mogą już cztery języki

(16) Na *Madagaskarze* jest 20 wyrazów na określenie rośnięcia rogów wołu a 30 wyrazów na splatanie włosów. Nazwałbym to prostém marnotrawstwem bogactwa językowego a nie bogactwem języka. Kto tyle ma wyrażen na pospolity przedmiot, tego umysł nie wątpliwie jest ograniczony w szczupłym zakresie wiedzy. Jak długo skarb spostrzeżeń w narodzie jest szczupły, naród tworzy na każdą modyfikacją użycia wyrazy. Gdy się rozszerzy obręb spostrzeżeń, rozszerza się i horyzont użytkowania materiału językowego—język zaczyna się oszczędzać, ekonomizować, i tylko niektóre stosunki odznaczają się osobnemi wyrazami.  
(Przyp. tłum.).

być wywodzone od jednego pierwotnego, mimo iż pozornie przy oznaczaniu najpospolitszych rzeczy, są różne od siebie.

Toż da się zastosować i do grammatyki, jeżeli np. romańskie języki formują czas przyszły przez dodanie słowa posiłkowego *habere*, to mogłyby to czynić i inaczej np. zamiast *je vais dire*, mogłyby powiedzieć *je dirais*; a w tym razie czas przyszły w francuzkim byłby inny niż we włoskim. Różnice te mogły już powstać przed rozdzieleniem się tych języków i ustaleniem ich grammatyki; dlatego omyliłby się ten, któryby w takowych odmianach chciał wyszukiwać pokrewieństwa między członkami aryjskiej i semickiej rodziny: takie kryteria w tych językach nie mogą istnieć. Jednakże są znamiona mogące oznaczyć najodleglejsze krewieństwo; rozwinięte zostaną przy wymienieniu pryncypiów klasyfikacyi morfologicznej.

Gdy każdy język może być sprowadzony do pierwiastków znaczeniowego, predykatywnego i wskazującego, przeto według zestawienia tych pierwiastków, mogą istnieć trzy rodzaje języków, czyli trzy stopnie wszelkiej formacyi języka.

1) Pierwiastki mogą same użyte być za wyrazy, gdyż każdy pierwiastek zatrzymuje swoją zupełną niezawisłość.

2) Dwa pierwiastki mogą być związane celem utworzenia wyrazu, a w tém złożeniu może jeden pierwiastek utracić swą niezawisłość.

3) Dwa pierwiastki mogą być złączone celem utworzenia wyrazu, a w tém zlanu się swém mogą obadwa pierwiastki pochłonąć swą niezawisłość.

Co powiedziano o dwóch to i o trzech i więcej pierwiastkach da się powiedzieć: zasada pozostaje zawsze taż sama.

*Pierwszy* stopień na którym każdy pierwiastek zatrzymuje niezawisłość swoją i na którym pierwiastek i słowo formalnie rozróżnione być nie mogą, zowie się pierwiastkowy: wyobraża go mowa staro - chińska. Do tego należą tak nazwane niekiedy języki *jednozgłoskowe* czyli *odosabniające* (izolujące). *2gi* stopień, w którym tylko pierwiastek słowny utrzymał niezawisłość, a inne przeobraziły się w końcówki zowie się *terminationalny*. Takimi są języki turańskie zwane w ogóle *złosłe*, *spoiste* (agglutynatywne). *3ci* stopień zowią się odmianowe (*inflekcyonalne*): są to języki aryjskie i semickie. Zowią je też *organicznemi* lub *amalgamującemi*

Pierwszy stopień nie dopuszcza psucia się głoskowego, 2gi nie dopuszcza tegoż w głównym pierwiastku; lecz w pomocniczych czyli determinujących elementach dopuszcza końcówki; w 3cim dopuszcza psucie się w głównym pierwiastku i końcówkach.

Tak więc w chińskim, chcąc powiedzieć *baculo* (kijem) mówią *y-eang*, (tutaj *y* znaczy *z* (kijem), lecz oznacza też sam przez się wyraz-słowo: *zastosować*; zatem dosłownie tłumaczy się: *zastosować kij*; tak też w domu, po łacinie *domi*, po grecku *oikoi*, będzie po chińsku *uo-li* (dom-wnętrze); tak np. *dzień* jest po chińsku *gi tse* (słońce-syn). *Tseu* jest to przydatek stojący często po słowach, rzeczownikach i przymiotnikach, np. *lao* (stary) *lao-tseu* (ojciec); *nei* jest wewnątrz, zaś *nei-tseu* niewiasta, *hoa* żebrac, zaś *hoa-tseu* (żebrak), *hi* grać, *hi-tseu* (aktor).

W Chińskim języku nie można rozróżnić od siebie zewnętrznych form, jakimi są: rzeczownik, słowo, przymiotnik, przysłówki, przymek. Jeden i ten sam pierwiastek przybiera według swego położenia w zdaniu, różne znaczenie, jest słowem lub rzeczownikiem i t. p.; tak: *ngo-ta-ni* znaczy ja biję ciebie, zaś *ni-ta-ngo* znaczy, ty bijesz mnie, *ngo gin* (zły człowiek) *gin ngo* (człowiek jest zły).

Do stopnia *terminacyonalnego* należy najwięcej języków. Są to języki *turańskie* w *Azyi* i *Europie*. Inne rodziny usadowiły się tylko na zachodzie, w *Indyach* i *Persyi*, *Arabii*, *Małej Azyi*, *Europie* a nadto w *Chinach*, a wnosić można iż i te kraje przed napływem plemion irańskich i semickich, osiadłe były przez plemiona turańskie.

Ród *turański* jest dla nauki języków wielkiej wagi. Niektórzy uczeni odmawiają mu nazwy rodziny, uważają go raczej za klasę lub grupę języków. Języki te mają wspólne elementa, które powstały zapewne z jednego źródła. Ich rozliczna formalna zgodność, ma piętno wprawdzie wcale różne od języka semickiego lub aryjskiego, lecz tak wydatne, iż niepodobna tego samemu przypadkowi przypisać.

Wyraz *turański* użyty bywa za przeciwnazwę aryjskiemu i stosuje się do pokoleń wędrownych *Azyi*, jako przeciwieństwo rasom aryjskim osiadłym na roli. Familia turańska składa się z dwóch głównych oddziałów: *północnego* i *południowego*.

Północny bywa niekiedy zwany *Ural* altajski lub Ugro-altajski i dzieli się na pięć poddziałów: *tunguzyjski, mongolski, turecki, finski i samojedzki*.

Południowy ogarniający południe Azji rozdziela się na cztery działy:

*Tamuli* czyli *Dekhan* język,  
*Bhotija* czyli dyalekta *Tybetu* i *Botanu*,  
*Taicki* czyli dyalekta *Siamu*  
 i *Malajski* czyli narzecza *Malai* i *Polinezyi*.

Gdybyśmy chcieli wykryć podobieństwo familijne między tą masą różnych narzeczy, podobieństwo jakim właśnie charakteryzują się dyalekta rodzin semickich i aryjskich, omyliliśmy się bardzo; ale właśnie ten brak podobieństwa familijnego, jest rysem charakterystycznym dyalektu turańskiego.

To właśnie stanowi różnicę języków nomadów od reszty. W *semickich* i *aryjskich* najwięcej wyrazów i form grammatycznych, zostały wydane tylko raz siłą twórczą jednej generacji, i nie rozstano się z niemi, lubo pierwotna wyrazistość zatarła się fonetycznym upadkiem. Możliwem to było tylko u ludów, których dzieje płynęły jednym głównym prądem i gdzie religia, ustawy i poezya, zbudowały tamy, aby zapobiedz powodzi języka po nad i po za łożysko. W turańskich, nie było tego jądra mającego podstawę w jedności politycznej, socyalnej, lub literackiej.

Tworzyły się państwa szybko i za powiewem wiatru rozsypywały się szybciej jeszcze. Nie było praw, religii, pieśni i legend; a jeśli były, to nie przeżyły życia swoich twórców. Była już wyżej mowa o przeobrażaniu się szybko wyrazów i ich znaczeń. Nawet najpospolitsze, jak: ojciec, matka, słońce i t. p. ginęły szybko a na ich miejsce występowały synonimy. Podobna dowolność dzieje się z końcówkami grammatycznymi.

Mimo tego, niektóre turańskie liczby i zaimki tudzież wiele pierwiastków, wskazują domysł pochodzenia wspólnego z oryginalnego źródła, a wspólne wyrazy i pierwiastki, odkrywane w najodleglejszych odroślach mów turańskich, dają rękojmnię rzeczywistego, lubo nader odległego genealogicznego krewnieństwa, w całej klasie turańskich języków.

Szczególnie charakterystycznym rysem języków *turańskich* jest tak nazwana *Agglutynacya* czyli *zrastanie* (skle-

janie, spojenie). Znaczy to, iż nie tylko w ich grammatyce, zaimki sklejają się ze słowami, aby utworzyć konjugacye; lub prepozycye z rzeczownikami, aby utworzyć deklinacyą, bo taż zasada znaną jest i w hebrejskim i w samskrycie, lecz charakterem w turańskich jest raczėj to: iż tu elementa deklinacyi i konjugacyi mogą być rozdzielone i znowu rozczłonkowane. Lubo zaś zakończenia nie zawsze zachowują moc znaczenia, jako słowa niezawisłe, jednakże pozostają jako zgłoski modyfikujące i jako całkiem różne formy wyrazów, niezawisłe od pierwiastków, do których są doczepione.

W językach aryjskich, modyfikacye wyrazów objęte deklinacyami i konjugacyami, pierwotnie podobnież wyrażone, były zrastaniem (agglutynacyą); lecz pojedyncze części składowe, zaczęły wnet razem rozrastać się, tak, iż utworzyły całość wyrazu, który ze swój strony wystawiony był na psucie się zgłoskowe do tego stopnia, iż po upływie czasu pewnego, nie można było rozpoznać, co jest pierwiastek a co element modyfikujący? Różnica między aryjską a turańską mową, jest jak między dobrą a złą mozaiką. Aryjskie wyrazy zdają się być z jednėj sztuki, a turańskie widocznie pokazują rysy sklejania.

Był powód, czemu turańskie języki stanęły na drugim stopniu. Uznaniem zostało za konieczne, że część pierwiastkowa wyrazu, występować ma wyraźnie a nie mogła być absorbowaną, jak to bywa na trzecim stopniu.

Francuzkie *âge* np. straciło swą budowę słowa materialną i jest tylko końcówką. Było to staro-francuzkie *edage* a to = *aetativum* = *a-tas* = *aevitas* = *aevum*; z tego pierwiastek *ae* równy samskryckiemu *ay* a ztąd *ay-us* życie. Takich zmian nie dopuściłyby turańskie języki. Ztąd tłumaczy się mała stosunkowo liczba form nieregularnych we wszystkich językach agglutynatywnych, a niekiedy niema ich tam jak np. ksiądz *Molina* zapewnia, iż w mowie *Chili* niema wcale form nieregularnych. (*du Ponceau Memoire* s. 90).

Turańczyk zniósłby jeszcze formę samskrytu i łaciny

asmi,	asi,	asti,	
jestem,	jesteś,	jest,	
s-um-	e-s	—est.	Bo tu i pierwiastek i przyrostek łatwo dadzą się odgadnąć tak jak w <i>tureckim</i> :

bakar-im	bakar-sin	bakar	bakar-iz
patrzę	patrzysz	patrzy	patrzymy

lecz dzisiejsza konjugacya *Hindu*

Hun. hai. hai. hain. ho. hain.

nie utrzymałaby się w językach turańskich. Turańskie, bądź nie okazują żadnej różnicy w swoich zakończeniach jak np. *Mandżu* język, będący narzeczem tunguskiem, lub téż zupełny i łatwo pojmowalny system przyrostków, tak jak teraz mówią w *Nerczyńsku* dyalektem również pochodzącym z tunguzyjskiego. Lecz przekształcenie konjugacyi w którejby np. przez fonetyczne zepsucie pierwsza ta osoba liczby pojedynczej, pierwsza i trzecia liczby mnogiej, niezem nie różniły się, spowodowałyby w turańskim przyjęcie nowych i wydatniejszych form.

Z tego wyjaśnia się, czemu języki turańskie, lubo są zabezpieczone więcej od aryjskich przeciw psuciu się zgłoszek, jednak wystawione są na zmiany przez dyalektyczne przeradzanie się.

Idea np. jaka towarzyszy liczbie mnogiej, jestto rzeczownik po którym idzie zgłoska wyobrażająca wielość; tak samo tryb bierny jest to dlań słowo, po którym następuje zgłoska wyrażająca: cierpieć, pójść, jeść. Zatem można te idee mające być bliżej oznaczonemi, wyrażać rozmaicie, a choćby w jednym i tymże powiecie i w ciągu pewnego peryodu, choćby pewna liczba zakończeń się ustaliła i mogła być przeznaczoną do wyrażenia pewnych grammatycznych kategorii, jednakże ludy wędrownie uważałyby się po swoim rozdzieleniu, za wolne od wszelkich ograniczeń i powtórzyłyby ów proces grammatycznego powiązania, uprawiając w kłopot badacza, któryby w podobieństwach końcówek nawet w tak blisko pokrewnych językach, jak *fiński* i *węgierski*, lub *tamulicki* i *telugu*, chciał dowodzić tożsamości.

Nie ciągle jednak języki turańskie ulegają temu procesowi przeradzania. Tam gdzie ludy się zorganizowały politycznie, tam i ich język zbliża się ku systematowi samskrytu lub hebrajskiego, np. turecki, fiński, tamil, telegu i t. p.

Wiele ich grammatycznych zakończeń ucierpiało przez zepsucie fonetyczne, lecz nie zostały zastąpione nowemi dobitniejszymi wyrazami. Zakończenie liczby mnogiej w Te-

lugu mowie, jest na *lu*, a to zapewne zepsute z *gal* zakończenia liczby mnogiej w *Tamil*.

Jedyna cecha która nie ginie w turańskich językach jest, iż pierwiastek nie może nigdy być nadwreżony. Zaś zgłoski modyfikujące bywają w ogóle mieszczone na końcu, a samogłoski nie są tak bezwzględnie dla każdej zgłoski utrzymywane, jak w samskrycie lub hebrajskim; owszem, przyjęto tak zwaną ustawę harmonii, w moc której samogłoski każdego słowa tak się zmieniają i modulować mogą, że harmonizują z tonem zasadniczym, wybijającym główną samogłoskę. Samogłoski np. w tureckim, dzielą się na dwie klasy: jasne i przytłumione. Jeżeli więc wyraz obejmuje w swoim pierwiastku jasną samogłoskę, ówczas i samogłoski końcówek będą jasne i odwrotnie, np. *sev-mek* (kochać), *bak-mak* (uważać); tu *mak*, *mek* są końcówkami trybu bezokolicznego, *ew-ler* (domy), *at-lar* (konie), *lar* i *ler* znaczą liczbę mnogą. Żaden język semicki lub aryjski nie ma takiej swobody w układzie harmonijnym jej samogłosek, gdy ślady takowej swobody nawet w najodleglejszych turańskich językach jak: węgierski, mongolski, turecki, jakutcki, północnej Syberyi, i na wschodnich granicach Indyi są widoczne.

### Przegląd turańskich języków.

#### *Klasa tunguzyjska*

Rozciąga się od Chin ku północy do Syberyi i ku zachodowi aż do 113 stopnia po rzekę Tunguska. Plemiona te należą do Rosyi, a część w Chinach znana pod nazwą *Mandszu* przyjętą r. 1644, gdy też zdobyły Chiny i osadziły dzisiejszą dynastyą na tronie.

#### *Klasa mongolska.*

Pierwotna siedziba ludów tych, mieści się w pobliżu jezior Bajkału i wschodnich brzegów Syberyi. Byli tam już w IX stuleciu po Chr., dzielili się na trzy części: właściwi *Mongołowie*, *Buriaci* i *Ełotowie* czyli *Katmucy*.

*Czyngis-khan* (1227 r.) zjednoczył ich i założył państwo mongołów, ogarniające zarazem tunguzyjskie i tureckie, tatarskimi zwane, plemiona.

Nazwa *Tatarów* stała się wnet postrachem Europy i nadano ją wszelkim hordom wędrownym pustoszącym Europę. W lingwistycznych dziełach, dwojakie ma znaczenie Tatar. Pisarze średniowieczni wyrażali tém języki wszelkie azyatyckie, to niemal, co dziś wyrażenie *turański*. Następnie zwano klasę języków, w której turecki przemaga, zaś mongolski nigdy nie zwano tatarskim, lubo było to właściwszém. Mongolskim językiem nazywano za to gałąź turecką ural-altajską i rassy te, same sobie tę nazwę często przywłaszczwały. Te tureckie czyli tak zwane tatarskie rassy, usadowiły się na północy morza Kaspijskiego i nad morzem Czarném, jak: Kumanowie, Pieczyngowie i Bulgarzy. Tych ujarzmił syn Czyngiskana i założył państwo kapezackie rozchodzące się od Dniestru do Jemba i stepów kirgizkich.

Ruś ulegała przez dwa wieki złotój hordzie. Przy końcu XV wieku, rozsypało się państwo na małe kraiki: Krym, Kazań, Astrachan były najważniejsze. Ludy te krwi tureckiej, utrzymały nazwę Tatarów—mimo, że nie były ani Tatarami, ani Mongołami. Tatarzy téż kazańscy i astrachañscy nazywają język swój *turki* lub *turuk*, a wyraz Tatar uważają za pośmiewisko. O tém dokładniej *Klaproth*.

Mongołowie zdobyli wschód Chin i tam założyli dynastyą *Yuan* a na zachodzie po podbiciu Kalifatu Bagdadu i sułtana z Iconium, zdobyli Moskwę i spustoszyli znaczną część kraju; r. 1240 płądrowali w Polsce, r. 1241 w Szlązku; lecz odparci. Spustoszyli Morawię i osadzili się we Węgrzech, przy końcu XIII wieku rozsypało się państwo na części niezależne. Była Mongolia w Chinach, Turkestanie, Syberyi, południowej Rossyi i Persyi.

Roku 1360 wygnano ich z Chin, w XV stuleciu z Moskwy. W środkowej Azji połączyli się r. 1369 pod Timurem, którego władztwo od Karakorum do Persyi i Anatolii było uznawane. Lecz r. 1468 upadło i to państwo. Zostali tylko w *Dżagataj* kraju od jeziora Arabskiego ku Hindukuz między rzekami *Orus* i *Yaxartes* (Ihon i Sihon) opanowany przez *Dżagataja* syna Dżyngishana. Następnie *Baber* potomek Timura zdobył Indye i założył dynastyą mongolską, która władała do ostatnich czasów w osobie wielkiego Moguła w *Delhi*.

Lubo po mongolsku mówią (z niejakiemi przerwami) od Chin po Wołgę, jednakże język ten mało ma narzeczy. Najwięcej zbliżony do tunguskiego, jest najuboższy ze wszystkich turańskich, a ograniczoność zakończeń grammatycznych dowodzi, że język ten prawie nie uległ zmianom. Jednakże język mongolski jak go używają plemiona na Wschodzie, Zachodzie i Północy, różni się w użyciu ustném tych ludów, a niedawno *Castren* Szwed jeden z najznakomitszych badaczy turańskich języków, odkrył w języku *Buriatów* ślady kielkującego grammatycznego życia. W języku tym, osoby czasownika odróżniane bywają przyrostkiem, gdy przeciwnie według zasad grammatyki mongolskiej żaden inny dyalekt w słowie między *amo*, *amas*, *amat*, nie czyni różnicy.

Europejscy Mongołowie mają namioty na obu brzegach Wołgi i wzdłuż brzegów morza Kaspijskiego w pobliżu Astrachanu. Inna kolonia na Południo-Wschodzie sybirska. Należą do gałęzi zachodniej Elotowie czyli Kałmucy, którzy opuścili swą siedzibę *Koko nur* i r. 1662 ciągli ku Europie. Wyszli z powiatu *Dürbet* i *Torgot*, lecz większa część z nich wróciła około 1770 r., a ich następcy rozlegli się po stepach kirgiskich (17).

#### *Klasa turecka.*

Ważniejsze to są języki. Przeważa między niemi *turecki* czyli *Osmanli* ze stolicą w Konstantynopolu. Turków w Europie jest 2,000,000. *Szafarzyk* czystych Turków nalicza 700,000. Panują nad 15 milionami ludu. Różne narzecza tureckie ogarniają przestrzeń od Lena i północnego morza Lodowatego, aż do morza Adryatyckiego.

Najdawniejsza nazwa plemion tureckich w środkowej Azji znana była Chińczykom: zwano je *Hung-nu*. Ci w r. 206 przed Chr. założyli państwo ogarniające znaczną część Azji na zachód od Chin. Wojując często z Chinami, pobici wreszcie w XIV wieku po Chr. rozdzielili się na dwa kraje: północny i południowy. Ostatni: *Hung-nu* zawojowali

(17) Słownik mongolski wydał niezony prof. J. Kowalewski dziekan wydz. filoz. w szkole głów, warsz. O Kirgizach pisał *Junaszewski* z.

(Przyp. tłum.).

Chińczycy. Ciz *Hiung-nu* wraz z Chińczykami wtargnęli w siedlisko braci na północy między Amur i Selenga i górami Ałtaj, i wypędzili ich ku zachodowi: to miało być pierwszym zawiązkiem wędrówek narodów do Europy.

Na początku III wieku po Chr. plemiona Mongołów i Tunguzów zagarnęły siedziby północnych *Hiung-nu* a następnie, wdarły się do południowych i zajęły je. To było powodem drugiej wędrówki plemion azyatyckich na zachód.

Drugą nazwę tureckim plemionom nadawali Chińczycy: *Tu-kiu* było to z początku drobne pokolenie. W VI stuleciu rozsiało się od Ałtaju do jeziora Kaspijskiego i do nich — to prawdopodobnie cesarz Justynian r. 569 posła *Semarchosa* wysłał.

Monarchią tę w VIII stuleciu plemię *Hui-he* (po chińsku *Kao-che*) zniszczyło. Ostatnie, również pochodzenia tureckiego, utrzymało się przez jedno niespełna stulecie. Chińczycy pobili ich i odegnali od granic północnych. Część *Hui-he* osadziła *Tangut*, a po drugiej doznanej klęsce od Mongołów (1257) pociągły resztki dalej ku zachodowi i związały się z Uigurami, których namioty rozbite były w pobliżu miast *Turfan*, *Kaszgar*, *Hamil* i *Aksu*.

Roku 568 tureckie plemiona osiadły między Wołgą a morzem Azowskiem. Północna część Persyi na zachód od morza Kaspijskiego, Południe Georgii, Szirwan i Dagestan zajmują też plemiona pod nazwą *Turkomanów* czyli *Kizil-Basz* (czerwone czapki). Byli to tułacze, rabusie, a ich napływ do tych krajów rozpoczął się w XI i XII stuleciu.

Na zachód od morza Kaspijskiego plemiona turkomańskie są pod władzą Khana Uzbeków z Chiny, Fergany i Bukhary. Dalej ku zachodowi są Turkomanowie pod władzą Chin, a na południo-zachodzie dosięgają do Korazan i innych prowincyi Persyi.

Uzbekowie potomkowie *Hui-henów* i *Ujgurów* początkowo zamieszkali w pobliżu miast *Hoten*, *Kaszgar*, *Turfan* i *Hamil*, przekroczyli w XVI wieku *Yaxartes* i po wielu walkach zajęli *Balkh*, *Kharsin* (Chiwa), *Bukhara* i *Ferganah*. W ostatnim kraju i w *Balkh* zostali rolnikami.

Inne plemię Turków są *Nogaje* na zachód od morza Kaspijskiego a na północ od Czarnego. Do początku XVII wieku, żyli na północno-zachodzie od morza Kaspijskiego

a stepy na lewo od *Irtyszu* nosiły ich nazwę. Naciśnieni przez Kałmuków plemienia mongolskiego, ruszyli ku zachodowi do Astrachanu. Piotr W. przesiedlił ich ku północy Kaukazu, gdzie ciż swe trzody pasają dotąd nad brzegami Kubania i Kumy. Inna horda *Kungur* pozostała nad Wołgą i podległą Kałmukom.

Jest téż plemię tureckie w Kaukazie, są to *Bazianie*. Ci także paszą bydło u źródeł Kubania. Przed XV wiekiem żyli w mieście *Majari* nad Kumą.

Trzecia gałąź w Kaukazie są *Kumnykowie* nad rzekami *Sunia*, *Aksai*, *Koisu*; podlegają Rossyi.

Południowa część Ałtajskich gór jest zamieszkałą oddawna przez *Baszkirów*, rasę z znaczną przymieszką krwi mongolskiej, do wyznania mahometańskiego. Kraj ich podległy Rossyi, podzielony jest na 4 części: Syberya, Kazań, Nogaj i Osa leżący nad Kamą. Między Baszkirami we wsiach pod Ufą osiedliło się z nad Wołgi, pokolenie *Meszczeriaków* z plemienia tureckiego.

Plemiona nad jeziorem arabskim zowią się *Kara-Kal-pacy*. Część ich podlega Rossyi a część hanom Kiwy.

Turcy syberyjscy zwani Tatarami, są częściowo pierwotnymi osadnikami, którzy przeszli Ural i założyli chanat Syberyi, częścią koloniści późniejsi. Najważniejsze ich miasta są *Tobolsk*, *Jenizeisk* i *Tomsk*. Odosobnione plemiona są: *Uranhat* nad Chulym i *Barabas* (Barabinzen) w stepach między Irtyszem a Obą.

Narzecza tych Tatarów syberyjskich są zasypane wyrazami branemi z rosyjskiego, mongolskiego i Samojedów. We wszystkim jednak, co należy do oryginalnego zapasu wyrazów języka, są między sobą mimo to bardzo podobne (18).

(18) Taka mieszanina językowa jest bardzo pospolitą tam, gdzie cywilizacya europejska zetknęła się z niepiśmiennym językiem. Tak mamy język *kreolski* czyli dyalekta *Negro* angielskie, francuskie, portugalskie, hollenderskie i hiszpańskie; hiszpańsko-indyjskie w Ameryce, dyalekt maltański, narzecze *Boers* na Cap w Afryce, język fanaryotów zwany *Mizobarbaron*, mieszanina: staro-greckie, tureckie i francuskie; a po części *Arnautów* (mieszanina słowiańszczyzny i helleńskorumuńskich wyrazów) czyli *Albańska*. (Przyp. tłum.).

Na północowschodzie Azji, po obu stronach rzeki Leny, tworzą *Jakutowie* najodleglejsze ogniwo łańcucha języków tureckich. Liczba ich ludności męskiej wzrosła do 140,000, w r. 1795 było ich 50,066 mężczyzn. Rossyanie poznali ich najpierw r. 1620. Nazywają siebie *Sakha* i po większej części są poganami, gdzieniegdzie chrześcianami. Mie-li dawniej żyć wspólnie z Mongołami, czego ślad w ich mo-wie. Przez sąsiadów wyparci popłynęli rzeką Lena i osie-dlili się pod Jakuckiem. W języku ich więcej dochował się typ turecki, niż w którymkolwiek dyalekcie turecko-tatar-skim, tak, iż może służyć za klucz do form grammatycznych *Osmanli* i innych wykształconych tureckich narzeczy.

Południe Syberyi jest ojczyzną *Kirgizów*, jednego z naj-ludniejszych plemion pochodzenia turecko-tatarskiego. Mie-szkali oni pierwotnie między *Ob* i *Jenisei*, gdzie się rozsiadły między niemi plemiona mongolskie.

Na początku XVII stulecia poznała Rossya wschodnich Kirgizów, mieszkających nad *Jenisej*. Roku 1606 płacili już daninę Rossyi, a walcząc z nią niepomysłnie, zwolna wy-pierani byli ku południowo zachodowi, aż na początku XVIII stulecia opuścili zupełnie Syberyą. Żyją w *Burru* w chiń-skim Turkestanie wraz z Kirgizami wielkiej hordy w pobliżu miasta *Kaszgar*, a ku północy sięgają do Irtyszu.

Inne plemię są zachodni *Kirgizowie* czyli *Kirgiz-kozacy* częścią niepodlegli, częścią płacą daninę Rossyi i Chinom.

Z pomiędzy tak zwanych trzech hord kirgizkich od Kas-pijskiego morza ku zachodowi, aż do jeziora *Tenghtz* rozsia-dła się *mała horda* na zachód między Jemba i Ural rzeką, *wielka horda* na wschodzie, zaś najsilniejsza objęła środek między Sarasu i Jemba i nazywa się *środkowa horda*. Od r. 1819 wielka horda poddała się Rossyi. Inni tylko z nazwy są poddanemi, lecz w rzeczywistości najgroźniejsi wrogowie.

Turcy w Małej Azji i Syryi przyszli z *Korazan* i wscho-dniej Persyi. Są to *Turkomanowie* lub szczątki *Seldszuków*, których podbili Persowie w średnich wiekach. *Osmanli*, któ-rych zazwyczaj zowią Turkami *par excellence* i którzy są ple-mieniem panującym rozeszli się po Europie, Azji i Afryce i jest ich 11 do 12 milionów. W południowych prowincjach Rossyi azyatyckiej, wzdłuż brzegów morza Kaspijskiego

i w całym Turkestanie, jest mowa ta mową ludu. Mówią nią na dworze w *Teheranie* i rozumieją urzędnicy w Persyi.

Pojawienie się Turków w Europie jest wiadomém. Roku 1224 *Soliman* Szach i jego plemie naciśnięte od Mongołów, opuścił *Khorasan* i wkroczył do Syrii, Armenii i Małej Azji. Syn *Solimana* *Ertoghruł* przyjął służbę pod Seldszuków sułtanem z *Iconium* (Nicei) *Alladinem* walczył przeciw Grekom i Mongołom i otrzymał część Frygii. Tu był zawiązek państwa tureckiego. W końcu XIII wieku upadli sułtanowie z *Iconium* i stali się wazalami Turków. Sułtan *Osman* przez Olimpijskie przesmyki dostał się do Bithynii i pobijał wojska cesarza bizantyńskiego. Syn jego *Orkhan* zdobył Nikomedę (1327) i Niceę (1330); przyjął tytuł padiszacha, a dwór jego: Wielka porta. Syn jego *Soliman* przeszedł Hellespont, r. 1357 zajął Gallipoli i Sestos. *Murad I* zdobył roku 1362 Adrianopol, zdobył Macedonią i ujarzmił Bulgarów, Serbów i Kroatów, (bitwa na Kossowem polu 1389). Po nim *Bajazeth* wziął Tessalią, przeszedł Termopile, spustoszył Peloponez. Cesarz Niemiecki *Zygmunt* poszedł z odsieczą r. 1399, lecz pobity pod Nicopolis. Zdobyl *Bajazet* Bośnią, walczył potem w Azji z Mongołami pod wodzą *Timura* i pobity na głowę r. 1402. Pod Angorą (Ankyra), *Murad II* (1421 r.) zwrócił się znowu ku Dunajowi. Bitwy roku 1444, pod Warną roku 1448, pod Kossową zdecydowały o Konstantynopolu. *Mochammed II* zdobył go dnia 26 maja 1453 roku.

Jest prawdziwą przyjemnością czytać grammatykę turecką. Doskonale obmyślane formy grammatyczne, systematyczność deklinacji i czasowań, przejrzystość i zrozumiałość całej budowy języka, każdemu wpada w oko. Dodana szczupła liczba pierwiastków, zdoła oddać najmniejsze odcięcia myśli i uczucia. W wielu językach nie widno tej cudowności ustroju języka, gdy w tureckim gołym okiem, cały mechanizm można dojrzeć i podziwiać, jak kunsztowność pracy pszczoł w ulu szklannym. Język turecki możnaby uważać za rezultat narad towarzystwa mędrców; towarzystwo to, nieby lepszego nie wymyśliło, nad to, co zrodziło się na stepach Tataryi.

Piękność języka tureckiego wykazuje przykładami *Max. Müller*. Najwybitniej doskonałość mowy tureckiej maluje

się w budowie słowa. Rozmaitość czasów i trybów oddaje największe cieniowania bez naruszenia pierwiastku.

*Finska klasa.*

Góry Uralskie miały być siedliskiem *Finnów*, ztąd język ich uralskim jest zwany. Rozgałęzili się na zachód i wschód, potem na południe aż do morza Czarnego, gdzie łącznie z Mongołami i Turkami dali się poznać Grekom, zwiącym ich ogólnie *Scytami* (19). Są to wszystko niepewne dzieje, bo niema pomników. Zajmowali kraje, hodowali tam bydło a gdy nie mogli się ostać przed naciskającym nieprzyjacielem, wędrowali dalej i znów na czas pewien osiadali. Wojowali pomiędzy sobą, a jak łatwo zmieniali miejsce, tak zmieniali częściowo język, tracąc pojedyncze wyrazy, a inne od sąsiadów przywłaszczając sobie. Wywiązał się więc niejako *język obozowy* (*urduzeban*), (mowa obozowa jestto nazwa Hindustani powstałego w armiach cesarzy mongolskich). Ztąd trudność badań filologicznych języka, zwłaszcza że mnóstwo plemion pod takimi wodzami jak *Timur* jednoczyło się i znów rozpierzchało. Główne działy są cztery: mowa *czudzka*, *bulgarska*, *permska* i *węgierska* (Ugrów).

Gałąź *czudzka* obejmuje *Finnów* na brzegach zachodniego oceanu. Nazwa od *czud* dana przez Ruś *Finnom* na północno-zachodzie Rusi. Potem była to nazwa ogólna, prawie synonim z *Scytyą*, odniesiona do wszystkich plemion środkowej i północnej Azji. Właściwi *Finnowie* czyli jak się sami zwą: *Suomalainowie* (t. j. osadnicy łęgowatego gruntu, Żuławianie) osiedli w Finlandyi należącej do r. 1809 do Szwecyi i w częściach gubernii Archangielskiej i Ołonezkiej. Ma być ich przeszło 1,521,500. Ci są najwykształceńsi jako też *Węgrzy*, z całego rodu *Finnów*.

Ich poezya ludowa, dowodzi wysokiego rozwinięcia już w epoce mitycznej; pieśni epiczne krążą jeszcze pomiędzy ludem, uczucie narodowości bije w ich sercach, pomimo panowania obcego. Prace *Sjögerna*, *Lönnrota*, *Castréna* i *Kellgrena* wywołały zadziwiające rezultata. Z ust ludu spisano poemat epiczny dorównywający *Illiadzie* obszernością i wy-

(19) Inaczej mniema *Bergmann* dowodząc, że *Scytowie* byli aryjskiego szczepu. O czém wyżej w przypisku 13. (*Przyp. tłum.*)

kończeniem a który równie piękny jak pieśń Homera, jeżeli odniesiemy się do epoki. *Kalewala* lubo nie piórem Homerskim kresłona, jednakże jako dzieło odtwarzające wiernie naturę i przeszłość, uważaną być może za piąte narodowe Epos świata, obok pieśni jońskich, obok *Mahabhárata*, *Shanameh* i obok *Nibelungów*. To wczesne wykształcenie, nie było bez wpływu na język. Udzieliło ono trwałość jego formom i tradycyjny charakter jego wyrazom, tak, iż my na pierwszy rzut niemal moglibyśmy wątpić, azali grammatyka tego języka nie przekroczyła stopnia agglutynatywnego i nie zbliżyła się do sanskrytu lub greckiego, naginaniem form czyli fleksyą. Jednak pozostaje wybitny typ agglutynatywny a fińska grammatyka pokazuje zbytek kombinacyj grammatycznych, które przewyższa jedynie bogactwo grammatyki węgierskiej i tureckiej. Jak turecka, przestrzega ona harmonią samogłosek, co jak już powiedziano jest cechą języków turańskich. Narzeczone odrosłe są języki: *karelijski* i *tawastijski*.

*Estowie* sąsiadujący z Finnami mówią dyalektem zbliżonym. Rozdziela się na kilka gwar innych: *Dorpacki* (w Inflantach) i *Rewalu*. Literatury żadnej niema, zaledwie dochowało się kilka pieśni ludowych.

*Estonia*, *Finlandya* i *Inflanty* należą do Rossyi; ludność na wyspach zatoki Fińskiej, jest po większej części estońską: wyższe klasy nie mówią tym językiem.

Inflandczycy i Laponczycy należą do tejże rodziny; mówiących po inflandsku jest do 5000, nie więcej. Laponczyków należących do Szwedów i Rossyi jest do 28,000. Ostatnimi czasy zwrócono uwagę na ich język: opisuje ich *Castren*.

Gałąź *bulgarska* obejmuje *Czeremisów* i *Mordwinów*, kolonie ich rozrzucone są pomiędzy Tatarami wzdłuż Wołgi. Obudwuch grammatyczna budowa języka, bardzo kunsztowna, dozwala mnożenia przy końcu wyrazów, zaimkowych przyrostków. Jestto dowolność, którą przewyższają jedynie języki: baskijski, kaukazkie i amerykańskie, zwane ztąd *polysynetycznemi*.

Nazwa ogólna tych plemion nie pochodzi od Bulgaryi nad Dunajem; przeciwnie *Bulgarya*, niegdyś *Moerza* otrzy-

mała od nich nazwę, gdy Finnowie zdobyli ją w VII-ém stuleciu.

Bulgarskie plemiona wyruszyły z nad Wołgi, nad Don, i gdy przez czas pewien pod przywództwem Awarów trzymali się nad Donem i Dnieprem, posunęli się 635 roku nad Dunaj i założyli królestwo bulgarskie. Ci Bulgarowie już oddawna zaginęli w massie plemienia słowiańskiego, a w roku 1392 zawojowani zostali przez Turków.

Trzecia gałąź *Permska* obejmuje języki *Wotiaków*, *Syryjanów* i *Permów*, trzy narzecza jednego języka. *Permowie* wyparci ze wschodu przez *Wogulów* na zachód, zwalili się na zachodnich sąsiadów Bulgarów nad Wołgą. *Wotiakowie* guieździli się między rzekami Wiatką i Kamą. Dalej ku północy idą *Syryjanie* zamieszkujący północ rzeki Kamy, gdy wschód zajęli *Permowie*. Ci od południa otoczeni są *Tata-rami* *Oremburskimi* i *Baszkirami*, od południa *Samojedami*, a od zachodu *Wogułami* z nad Uralu przybyłymi.

*Wogulowie* tworzą wraz z *Węgrami* i *Ostiakami* czwartą gałąź *finsko-ugryjską*. Po rozerwaniu się wielkiego państwa *Hunnów* w r. 462, zbliżyli się do Europy pod nazwami *Onagury*, *Saragury* i *Urogowie*. Praojcowie ci *Węgrów* nie mają nic wspólnego z *Uigurami* plemieniem tureckim.

Podobieństwo języka *Węgrów* i *Finnow* z nad Wołgi wschodniej, już dawno było znaném. W roku 1253 książdz *Wilhelm Ruysbroeck*, dostrzegł że rassa nazwana *Paskatir* mieszkająca nad *Jaikiem*, mówiła tymże językiem co *Węgrzy*. *Klaprot* dowodzi tożsamości plemienia *Baszkirów* z *Ugrami* nad Wołgą; dziś tego nie znać, albowiem *Baszkirowie* mówią tureckim dyalektem. *Gyarmati* roku 1799 dowiódł filologiczne krewieństwo mowy węgierskiej z ugro-fińską.

*Gałąź tunguska* jest najuboższą, grammatyka jój nie wiele jest bogatszą od chińskiej, a budowie jój zbywa na tym porządku architektonicznym i owój spójności, która w mowie chińskiej cyklopowe głązy języka utrzymuje bez kitu. Rzecz to można mianowicie o narzeczu *mandżu*; inne dyalekta nie w Chinach, lecz w samém siedlisku *mandżu* używane, rozwijają nieco formy grammatyczne.

*Mongol-kie* dyalekta górują nad *tunguskiemi*, atoli w grammatyce zaledwie zdołają rozróżnić rozmaitość części mowy. Obecnie używane gwary *Mongolów* jak i *Tunguzów*,

widocznie skłaniają się ku organicznemu życiu, a nawet *Castren* dostrzegł już pewne symptomata rozpoczynającego się *wyrazowego rozrostu* w narzeczu *Tunguzów* pod *Nerczyńskiem*, i w języku *Buryatów*.

Lecz to w porównaniu z bogactwem języka tureckiego jest ledwie zaczątkiem. W systemie czasowania, Turcy za ledwie mogliby być prześcignięci. Ich słowa podobne są do drzew owocowych, których gałęzie niemal łamią się pod ciężarem zrosłych i półdojrzałych owoców. Wyższość języka fińskiego, polega więcćj na ubytku, aniżeli na przybytku form słownych; za to fiński język co do deklinacyi wyższym jest nad tureckim.

Te cztery klasy wraz z *samojedzką*, tworzą oddział północny czyli *Ural-altajski*, rodziny *turańskiej*.

Południowy oddział składa się z języków klasy *tamuli*, *gangesowej* (trans-i pod himalajski), *lochitijskiej*, *taickiej* i *malajskiej*. Gangesowe i lochitickie języki ogarnięto nazwą *Bhotija*. O tych językach rozповіда *M. Müller* w rozprawie: *Briefe über die turanischen Sprachen*.

Te dwa oddziały, ogarniają prawie wszystkie języki azyatyckie prócz chińskiego, bo ten wraz z jego sąsiedniemi, sam jeden wyobraża język pierwiastkowy czyli jednozgłoskowy.

Niedawnemi czasy professor *Boller* z Wiednia w „*Verhandlungen der Wiener Akademie*” podając dokładną analizę języków turańskich, udowodnił, że do rzędu takowych należy język japoński.

Języki w *Korei*, *Korjaków*, *Kamczadalów*, liczne dyalekta *Kaukazu* i t. p. nie są jeszcze rozpatrzone dokładnie, lecz i w nich znaleziono ślady pochodzenia turańskiego.

## I.

### Tablica genealogiczna języków aryjskich (\*).

#### A. Południe.

a) Indyjskie: 1) *Indye* (*Prakrit i Pali*—nowy *samskrit Veda samskrit*), 2) *cygański*.

(\*) Kursywą nawiasowe nazwy, są to języków zmarłych.

## b) Irańskie:

- 1) Persyi (*Parsi Pehlvi Klinowe, Zend*),
- 2) Afganistan,
- 3) Kurdistan,
- 4) Bokhara,
- 5) Armenia (*staroarmeniskie*),
- 6) Ossetowie.

## B. Południe.

## a) Celtyckie.

α. Cymryjska gałąź: 1) Wales, 2) Bretania, 3) † (*kor-nijski*).

β. Gadhelska gałąź: α) szkocki, 2) irlandzki, 3) Man.

## b) Włoskie.

- 1) portugalski, 2) hiszpański, 3) prowensalski, 4) francuzki (*Langue d'oc. i Langue d'oïl—Lingua Vulgaris (ossyjski, łaciński, umbryjski)*), 5) włoski, 6) wołoski, 7) Graubünden

c) Illiryjska klasa: α albański.

d) Helleńskie: α Grecya (*Koine (helleński powszechny), dorycki, eolski, attycki i joński*).

## e) Wendyjska klasa:

α. Lettów gałąź: α litewski, 2) staropruski, 3) Kurlandya i Inflanty (łotewski).

β. Południowo-wschodni słowiański: α bułgarski (*cerkiewny*), 2) rosyjski (wielko-Rossya), 3) ruski i rusiński (małoruski, białoruski, rusiński), 4) Illiryi (ślawoński, kroatski, serbski).

γ. Zachodnio-słowiański: 1) polski (szlązki, kaszubski, łużycki (polabski) także sławacki), 2) czeski (morawski, *staroczeski*).

## f) Klasa teutońska:

## α. Wyższoniemiecki

α Niemcy (*średnio, wyższo i starowyzszo niemiecki*, 2) gocki.

## β. Niższoniemiecki

1) Anglia (*anglosaxoński*), 2) hollenderski (starohollenderski), 3) Fryzya (*starofryzyjski*), 4) północne Niemcy (*plattniemiecki*) (*staro-saski*).

γ. Skandynawska gałąź: 1) Dania, 2) Szwecya, 3) Norwegia, 4) Islandya (do 1. 2. 3. 4. *staro-norsyjski*).

## II.

## Genealogiczna tablica semickich języków.

a) Klasa arabska czyli północna.

1) arabskie dyal., 2) amharijskie d. (*etiopski*).

b) Hebrejskie czyli średnia klasa.

α dyalekta żydów (*biblijno hebrejski*), 2) samarytański († pentateuch III stul. przed Chr.), 3) († kartagińskie i fenickie napisy).

c) Arameńskie czyli północna klasa.

1) († Chaldejskie (Masora, Talmud, Targum, biblijno-chaldejski).

2) Nowo-syryjski (*syryjski Peschito w II wieku po Chr.*).

3) († *Klinowe Babilonu i Niniwy*).

## III.

## Geologiczna tablica turańskich języków.

a) Tunguzyjska klasa.

α. Zachodnia gałąź: 1) Czapogiriowie (wyższa tunguska), 2) orstongów (niższa tunguska), 3) mieszkańców Nerczyńska.

β. Wschodnia gałąź: 1) Lamutów (brzegi Ochocka), 2) Mandżu (Chiny).

b) Mongolska klasa.

α. Wschodnia czyli właściwa mongolska gałąź: 1) Szarra mongoły (południowo-Gobi), 2) Khalkhas (północno-Gobi), 3) Szaraigol (Tibet i Tangut).

β. Zachodnia Mongolia: 1) Czotczot (Kuku - Noor niebieskie jezioro), 2) Dsungarowie, 3) Torgutowie, 4) Dirbetowie (1 — 4 Oelotowie Eleuci czyli Kałmucy), 5) Aimakowie (t. j. plemiona Persyi), 6) Sokpas (Tibet).

γ. Północni Mongołowie: 1) Buriaci (nad jeziorem Bajkałem).

- c) Turecka klasa.
- α. Czagataicka, południowo-wschodnia gałąź. Narzecza: 1) Uigurów, 2) Komanów, 3) Czagatais, 4) Usbeków, 5) Turkmanów, 6) Kazańczyków.
  - β. po turecku. Północna gałąź. Narzecza: 1) Kirgizów, 2) Baszkirów, 3) Nogajów, 4) Kumanów (Kumianów?), 5) Karachajów, 6) Karakałpaków, 7) Meczериaków (meszczeriaków), 8) mieszkańców Syberyi, 9) Jakutów.
  - γ. po turecku. Zachodnia gałąź. mieszkańców, 1) Derbentu, 2) Aderbijanu, 3) Krymu, 4) Anatolii, 5) Rumelii.
- d) Samojedzka klasa.
- α. Północna gałąź. Dyalekta: 1) Jurazów, 2) Tawgi, 3) jenessejskich Ostiaków.
  - β. Wschodnia gałąź. dyalekta: 1) ostyackich Samojedów, 2) Kumas.
- e) Fińska (uralska klasa).
- α. Gałąź Ugrów: 1) Węgier, 2) Wogułów, 3) Ugro Ostiaków.
  - β. bułgarska gałąź; dyalekta: 1) Czeremisów, 2) Mor-dwinów.
  - γ. Permska gałąź; dyalekta: 1) Permii, (Biarmiów), 2) Kyrianów, 3) Wotiaków.
  - δ. Czudzka gałąź; dyalekta: 1) Laponczyków, 2) Fin-nów, 3) Estończyków.

## IV.

## Genealogiczna tablica turańskich języków.

## B. południowy oddział.

- a) Taicka klasa narzecza: 1) Siameczyków, 2) Ahom, 3) Lars, 4) Khamti, 5) Szan (Tenasserim)
- b) Malajska klasa wysp malajskich i polynezyjskich (Obacz: Humboldt:—kawi mowa)
- c) Gangesowa klasa.
  - α. Transhimalajska gałąź; dyalekta: 1) Tybet, 2) Horpa (północnozachodni Tybet, Bucharja), 3) Thot-

szu Sifan (północno-wschodni Tybet, Chiny), 4) Gyarung Sifan (północno-zachodni Tybet, Chiny), 5) Manyak-Sifan (północno-wschodni Tybet, Chiny), 6) Takpa (zachód Kwompo).

- β. Podhimalajska gałąź: 1) Kenaveri (Setlesz-Kotlina, 2) Sarpa (zachód kotliny Gandake), 3) Sunwar (kotliną Gandake), 4) Gurung (kotliną Gandake), 5) Magar (kotliną Gandake), 6) Newar (między kotlinami Gandake i Kosé), 7) Murmi (tamże), 8) Limbu (kotliną Koze), 9) Kiranti (tamże), 10) Lepcha (kotliną Tiszte), 11) Bhutan (Manase kotliną), 12) Chepang (Nepal Termi).

d) Lohitycka klasa.

Narzecza: 1) Burma (Burma i Arakan), 2) Dhimal (między Konki i Dhorla), 3) Kachari-Bodo (Migrat  $80-93\frac{1}{2}^{\circ}$  i  $25-27^{\circ}$  szerokości), 4) Garo ( $90-91^{\circ}$  wschod. długości i  $25-26^{\circ}$ ), 5) Changlo ( $90-91^{\circ}$  długości), 6) Mikir (Nowgong), 7) Dophla ( $92^{\circ} 50'$  do  $97^{\circ}$  długości), 8) Miri ( $94-97^{\circ}$  długości?), 9) Abor-Miri 10), Abor ( $97-99^{\circ}$  wschod. długości), 11) Sibsagor-miri, 12) Singpho ( $27-28^{\circ}$  półn. szerok.), 13) Naga plemiona ( $93-97^{\circ}$  wschod. dług.  $23^{\circ}$  półn. szerok. (mithan wschod. z Sibsagor), 14) Naga plemiona z Namsang Nowgong, Tengsa, Tablung (półn. od Sibsagor) Khai, Jorhat, Angami (na południu), 15) Kuki (północno wschod. od Chittgong), 16) Khyeng (Shyn) ( $19-21^{\circ}$  półn. szer. Arakan), 17) Kami (Kuladan R. Arakan), 18) Kumi (Kuladan R. Arakan), 19) Shendus ( $22-23^{\circ}$  półn. szer.  $93-94^{\circ}$  wschod. dług.), 20) Mru (Arakan. Chittagong.), 21) Sall (rzeka Nauf na wschód), 22) Tunglha (Tenasserim).

e) Munda klasa.

dyalekta: 1) Ho (Kolehan), 2) Sinhbhum Kol (Chyebossa), 3) Sontal (Chyebossa), 4) Bhumij (Chyebossa), 5) Mundala (Chota Nagpur).

f) Tamuli klasa.

dyalekta: 1) Canarese, 2) Tamil, 3) Telugu, 4) Malayalam, 5) Goud, 6) Brahvi, 7) Tuluva, 8) Toduwa, 9) Uraon-Kol (20).

(20) Maksymilian Müller opuscił w tablicy téj języki afrykańskie, amerykańskie, polynezyjskie. Podział ten jego języków uległ zarzutom.

## Dodatek do przypisku 20go.

Podaję tablicę klasyfikacji języków ze względu na ich cechy dwie fizyologiczne, to jest: rozdział materji (treści) i formy, rzeczownika i słowa, ze względu na rozdział bytu i czynności, i na trojakię oznaczenie morfologiczne: nieodmienialność, obok stawianie wyrazów, przytwierdzenie, kształtowanie. Po bliższe wyjaśnienia odsyłam do dzieła *Steinthal* (*Classification der Sprachen*. Edycya 2ga 1860). Pomysł *Steinthal* o tyle dopełniam, iż wydzielam nową klasę dla języków afrykańskich które on całkowicie pominął, a które języki, można jako tako scharakteryzować, mając dzieła *Bartha* i *Koellego* (1854). Wszelki zresztą podział języków, stanowczym być nie może, bo filologowie znają dokładniej tylko grupy *Semickie* i *Indo-germańskie*.

Nadmieniam i to, że streszczenie dzieła *Müllera* uskuteczniłem przed ukazaniem się r. 1866 drugiego tomu odczytów *Müllera*. Zatem nie mogłem ich obecnie uwzględnić, lecz tylko mogą być przedmiotem oddzielnego studjum. Nie zwracałem też uwagi na krytyki pracy *Müllera*, które w kwestyi zaliczenia języków do umiejętności przyrodzonych, były bardzo ostre i zbijające, krytyka albowiem nie była zadaniem w zakresie szczupłych ram streszczeniem samego dzieła.

## Języki.

A. Bez formy (nie rozdzielające materji od formy). (Mieszczące formę z materją, lub oznaczające formę surowo elementami materji, bądź oznaczeniami materjalnemi zastępują formę).	1. Obok stawiające.	a) Oznaczające treść: zdwojeniem (pierwiastków lecz nie powtórzeniem) i prefiksami.	I. Zaindyjskie.	(Siam. Burmański).
			II. Polinezyjskie.	(Dajak. Malajskie).
			III. Ural altajskie (ugro tatarskie).	
			IV. Amerykańskie.	
B. Mowy formy.	2. Odmieniające (deklinujące czasujące).	b) Oznaczające treść: dostawieniem przy-czepek po za pierwiastkami.		
		c) Oznaczenie względów i treści wcieleniem (włączeniem).		
		1. Obok stawiające.	V. Chińskie.	
		a) Przez prefiksa (przybranki) odmiany początku i suffiksa (przyrostki).	VI. Afrykańskie (Negrów i Ban-tu. — Środkowej i połud. Afryki).	
		b) Przez słabe przytwierdzenie elementów grammatycz.	VII. Egipski.	
		c) Przez wewnętrzne postąpienie pierwiastków.	VIII. Semickie.	
		d) Przez właściwe przyrostki.	IX. Aryjskie.	

\* \* \*

O trzecim stopniu *infleksyjonalnym* to jest: odmianowym mówiono przy rozbiorze samskrytu i języków Europy, t. j. *aryjskich*. Główna różnica między językiem, tym a aglutynowym, zrastającym się, jest, że ostatni zachowuje świadomość swoich pierwiastków i nie nadwiera ich, psuciem zgłosek, a lubo takowy nie odgaduje już pierwotnego pochodzenia końcówek swoich, jednakże uczuwa jasno różnicę między pierwiastkiem pełnym znaczenia, a elementem modyfikującym.

Inaczej się ma z językami odmianowymi: tutaj, mieszają się częstokroć elementa wyrazów tak dalece i tak fonetycznie rozkładają, że tylko uczony rozpozna pierwiastek od zakończenia i tylko porównawcza grammatyka, natrafia na miejsca spojenia części składowych wyrazu.

Klasyfikacja *morfologiczna* różni się od *genealogicznej* tém, że zastosowalna jest do wszelkich języków. Nasza klasyfikacja wyczerpuje możliwości. Gdy elementa główne języka są to predykatywne lub wskazujące pierwiastki, ówczas możemy mieć tylko trzy kombinacye. Pierwiastki zostają niemi bez *modyfikacji* (*Chiny*) lub zrastają się (*spajają się*) tak, że jeden wskazuje drugiego i traci ową niezawisłość (*turańskie*) lub, że obadwa tak są *utopione* (odmienione), że obadwa tracą niezawisłość (*aryjskie*) (21).

Trzymał on się *Potha* ucznia ale nie naśladowcy *Boppa*. Dopiero *Steinthal* w swém drugiem przerobieniu klasyfikacji języków (Berlin 1860) traktując przedmiot ten ze stanowiska psychologii, stara się udowodnić, iż za znamię podziału języków, nie należy brać pojedynczych oznak językowych, lecz takowy winien prześlągnąć cały organizm językowy, i też oznaczać, a tém samém, sam w sobie mieć naturę organiczną. Ztąd określił język, według jego psychologicznej natury, uważając kształty zewnętrzne, jako odbicie wewnętrznego wzruszenia. Udowodnił jedyną podzielność języków na *foremne* i *bezforemne* z podziałami na ośm grupp. W wyborném dziele *Hermann E. Ludewig*: „The literature of American aboriginal languages. London 1858” spisano abecadłowo ważniejsze języki Ameryki. Wynotowałem ich około pięćset. Trzysta języków Afryki należące do trzydziestu głównych szczepów wymienia rozległe dzieło *S. W. Hoellego*: *Polyglotta africana*. Londyn 1854. Najświeższy zaś pisarz *W. H. J. Bleek* w dziele: „A comparative Grammar of the South African Languages—Cap. 1862,” ściąga języki afrykańskie do dwóch głównych szczepów. (Przyp. tłum).

(21) Ta stanowczość klasyfikacji przez *Müllera* w wielu razach wątpliwa. Zaliczył *Chiny* do pierwszej klasy, lecz *Julien* i *Bazin* na

Liczba pierwiastków które łączą się by uformować się w wyraz, nie stanowi różnicy; dlatego niema potrzeby tworzenia klasy czwartej, nazwanej *polysynteiczną* czyli *wcielającą*, a ogarniającej prawie wszystkie dyalekta amerykańskie. Jak długo w tych sesquipedalach czyli półtora elementów obejmujących formacyach, pierwiastek znaczący rozpoznany być może i nie zmienia się, język zaliczony być winien do mów spoistych; gdy zaś zakończeniami zostanie zabsorbowany, należy do stopnia inflekcyonalnego (odmieniającego).

Również niepotrzebną jest różnica między mową *synteyczną* a *analityczną*, bowiem pod nazwą pierwszą rozumieją języki odmianowe dawne, pod ostatnią dzisiejsze. Formacya wyrazu jak np. *j-aimerai*, to jest: inam kochać, będę kochał może być zwaną *analityczną* czyli *metafrastyczną*; lecz pod względem morfologicznym, wyrażenie to powstaje inflekcyonalne.

Analizując wyraz *je vivrai*, ujrzymy, że pierwotnie było *ego vivere habeo*. (Po samskr. *aham jiv-as-e bhâ-vaya-mi*) to jest: mamy liczbę wyrazów, w których grammatyczna artykulacya niemal zniszczona, jednakże nie odrzucona na stronę, gdy w językach turańskich, formy grammatyczne są wywołane połączeniem *całkowitych* pierwiastków, zaś dawne bez pożytku końcówki, wychodzą z obiegu, zanim nowe kombinacye zostaną zaprowadzone w codzienném użyciu.

Powiedziano już, że tylko ograniczona część języków została genealogicznie uporządkowaną, dlatego jeszcze w dalekiem polu ta chwila, w której można będzie wywieść wspól-

przekor temu, udowodnili przykładami, że język chiński ma swego rodzaju stałe zasady grammatyczne. Nie miesza się tu forma z materią, nie zlewa; lecz są odrębne elementa materii, a formę określają położeniami i innemi środkami retorycznemi. Tak znowu języki za-indyjskie *Siamu* i *Burmański*, t. j. języki bez formy nie rozdzielające materii od formy, najmniej rozwinięte, tworzące granicę między mową a migami, nie mają żadnej budowy. Podobnie języki polinezyjskie *Dajaku*, także bez formy lecz odmieniające z dwojeniem pierwiastków i prefiksami bez rozróżniania części mowy (np. po *malajsku*: *tidor*, znaczy spać i spanie; po *dajaku*: *be'om*, znaczy żyć i żyjący) (ob. wyborną grammatykę *Hardelanda* języka dajackiego) nie potrafiłyby się wnieść w klasyfikacyą Müllera. Języki te acz nie mają żadnych części mowy, wyżej stoja od zaindyjskich (*Siamu* i *Burmanu*) dlatego, że składają się już nie z grupowanych pierwiastków (obok siebie stawianych), lecz składają się z pierwiastków odmienianych, który rodzaj szczególny zmieniania *Schleicher* zwie: *Wur-selvariation*.  
(Przyp. tłum.).

ny początek języków. Dziś tyle tylko wiemy, iż wszystkie języki dadzą się odnieść do trzech kategorii.

Umiejętność języka i *Etnologia* winny być traktowane osobno. Rasy człowiecze zmieniają język, nieraz przyjmują inny za własny. Nie należy genealogie Starego Testamentu mieszać z genealogją języków. Aby uniknąć zamieszania pojęć, należy zarzucić nazwy przypominające czerpanie z Biblii. Dawniej mówiono o mowach *jafetskich*, *chamickich* i *semickich*; dziś zamiast *jafetskich* lepiej powiedzieć *aryjskie*, zamiast *hamickich* *afrykańskie*, zaś *semickie* utrzymać się mogą, bo mają całkiem inne naukowe określenie.

Badając początek języków, rozważamy część *formalną* i *materyalną*. *Formalna* zbadała w tej rozprawie wszelkie możliwe formy w jakie język może się przyodziać. Można więc już stawić pytanie: czy z temi trzema różnemi formami: *pierwiastkowy* (nazwowy), *terminacyjny*, i *odmianowy* (inflexyjny), można pogodzić wspólność pochodzenia mowy ludzkiej? odpowiedź wypada twierdząco.

Głównym zarzutem przeciw wspólności języków było to, że żaden jednozgłoskowy czyli wyrazowy język, nie wstępował w stopień agglutynatywny, spoisty, czyli terminacyjny; zaś żaden aglutynatywny nie przechodził w odmianowy.

Tak atoli nie jest. W chińskiej mowie zaczynają się już ślady przejścia w stopień agglutynatywny. Tak np. *li* będący oznaką *lokativu*, dziś wszedł na prostą propozycją. Przejście to licznie dostrzega *St. Jullien*, mianowicie w żyjących dyalektach, np. w dyalekcie *Szangai*.

Podobnie w językach agglutynatywnych znajdują się ślady odmianowe, np. pierwiastek *tungu* (spać) w mowie *tamil* nie utrzymał swęj całości w formie pochodnej *tukham* drzeć. Twierdzić można, że wszystko co dziś jest odmianowem, było zrastającym się (agglutynatywnem), a to znów było pierwiastkowem (radykałowem). Języki fiński i turecki coraz bardziej zbliżają się do aryjskich; ostatni tak dalece, że prof. *Ewald* nazwał go *syntetycznym*: nazwa, którą daje językom aryjskim i semickim, gdy te przeszły stopień agglutynatywny i skłoniły się ku fonetycznemu *zep-uciu*.

O wspólnem pochodzeniu języków przekonany jest *Darwin* w *On the Origin of species*; przeciwnie prof. *Pott* walczący najsilniej za dogmatem polygenetycznym, wielokrotnie dowodził kilkorakiego początku języków pierwotnych w dzie-

łach: *Max. Müller* und die Kennzeichen der Sprachverwandschaft 1855. Die Ungleichheit menschlicher Racen 1856, i Etymologische Forschungen nowe wydanie 1861 roku. Więcej o tém piszą: *Grimm* Ursprung der Sprache: *Farrar* Origin of language, *Steinthal* Ursprung der Sprache, Berlin 1858.

*9ty i ostatni odczyt. Fonetyczny stopień i początek języka.*

O początku języka są różne teorie: głównie dwie. Jedni twierdzą, iż był naśladowczym słyszanych brzmień i tonów nautry i z tego wzrosły pierwiastki języka; drudzy wywodzą pierwiastki z mimowolnych tonów, które wydobyły się z piersi, za odniesieniem wrażenia, np. krzyk bólu, rozkoszy, zadziwienia i t. p.; mowa chińska obfituje naśladowcze brzmienia wyrazów.

Równie zachodzi spór, czyli język powstał z ogólnych nazwań; czy też z nazw szczególnych: za ostatniem zdaniem są filozofowie: *Looke*, *Condillac*, *Ad. Smith*, *Dr. Brown* i *Dugald Steward*; mówią oni: każde słowo w chwili wejścia swego w użycie, przedstawiało przedmiot indywidualny. Pieczara która dała schronienie, owoc który służył za pokarm, otrzymywały najpierw nazwę.

Innego zdania był *Leibnitz*.

*Dr. Murray* wywodzi język ludzki od dziesięciu pierwiastków: *ag, bag, dwag, cwag, lag, mag, nag, rag, swag*. (*Curtius*, grecka etymologia str. 13) *Dr. Schmith* wywodzi wszystkie wyrazy greckie od pierwiastku *e*, a wszystkie chińskie od pierwiastku *hi*.

Rozповіда o tém szerzej *Maksym. Müller*, sam budując sztucznie rusztowanie wniosków. Ta kwestya mniejszej jest wagi, bo pomimo wysiłen erudycy i dowcipu, nigdy stanowczo rozstrzygniętą nie zostanie. Jakoż przeciw teorii *Müllera* w dziewiątej lekcji powiedzianej, wystąpił *Voigtman Krzysztof Bogum.* z dziełem: *Dr. Max. Müller's Bau-wau-Theorie und der Ursprung der Sprache*. Lipsk 1865 w 8ce stron. 173. (22).

(22) Przedmiot ten wyjaśnia bliżej prof. Sz. Gł. Papłoński w odczycie O początku mowy, drukowanym r. b. w Gazecie Polskiej

